Obecność w kosmosie rozstrzygnie, kto jest globalnym hegemonem i ma wpływ na całą planetę

Gdy na powierzchni Ziemi zmagamy się z pandemią, wielkie ruchy polityczne zachodzą w kosmosie. NASA wznowiła loty załogowe, prywatna firma SpaceX jako pierwsza na świecie wykonała komercyjny lot w kosmos a przy polskim Ministerstwie Obrony Narodowej utworzono stanowisko pełnomocnika ds. przestrzeni kosmicznej. Astropolityka to już nie futuryzm a realny kierunek działań rządów, również Polski.



ISS013E49268

Obecność w kosmosie rozstrzygnie, kto jest globalnym hegemonem i ma wpływ na całą planetę

Czym jest astropolityka i astrostrategia?

W ujęciu akademickim astropolityka stanowi subdyscyplinę geopolityki, która jest postrzegana na co najmniej dwa sposoby: teoretyczny i praktyczny.

W perspektywie teoretycznej przytoczone terminy są rozumiane jako interdyscyplinarna nauka, dziedzina wiedzy, bądź też paradygmat badawczy. Jest to w tym przypadku pewnego rodzaju instrumentarium, służące opisowi świata zewnętrznego i wpływu czynników geograficznych na sposób realizacji polityki zagranicznej państw.

Ujęcie praktyczne postrzega astropolitykę jako metodę skutecznego zastosowania interdyscyplinarnych umiejętności do zrealizowania celów politycznych. Ponieważ pojęcie astropolityki ma charakter złożony mówimy o wiedzy z zakresu nauk politycznych, wojskowych, ekonomicznych, geografii, prawa międzynarodowego oraz przede wszystkim o politycznych efektach pozycjonowania obiektów infrastruktury militarnej i łącznościowej w przestrzeni okołoziemskiej.

Astrostrategia to z kolei rezultat założeń astropolityki, zrozumianej jako domena dokumentacji instytucjonalnej oraz rządowej, związanej w sposób bezpośredni z wojskowymi projektami realizowanymi w kosmosie. W kalejdoskopie realizowanych przedsięwzięć militarnych możemy odnaleźć projekty komunikacyjne, nawigacyjne, geodezyjne, meteorologiczne, rozpoznania elektromagnetycznego oraz obrazowego, obserwację obszarów oceanicznych, systemy śledzenia satelitów, systemy broni antysatelitarnej oraz obronę przeciwrakietową.

Jak określić początek astropolityki?

Określenie początków astropolityki jest trudnym zadaniem i może stanowić sporny grunt w perspektywie stricte naukowej. Część badaczy zagadnienia początek astropolityki będzie wiązać z wyścigiem technologicznym w przestrzeni kosmicznej okresu zimnowojennego,

pomiędzy Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi, które zegzemplifikowały się w postaci umieszczenia pierwszych sztucznych satelitów, lądowaniem na Księżycu czy też wprowadzeniem do służby arsenału broni przeciwsatelitarnej. Inne osoby początek astropolityki mogą dostrzec jeszcze w czasach II wojny światowej i kreślonymi w tym czasie pierwszymi projektami.

W mojej ocenie rozwiązaniem o charakterze konsensusu jest zaproponowanie prostego podziału linii czasu ewolucji astropolityki na etap pasywny oraz aktywny. Pasywny jest związany okresem zimnej wojny i stawianiem pierwszych kroków na drodze rozwoju technik obserwacji powierzchni planety oraz komunikacji poprzez wynoszone satelity. Etap aktywnego stosowania astropolityki to koniec lat 80. w których zaczęto postrzegać przestrzeń kosmiczną jako kolejną domenę operacyjną. Ten tok rozumowania został odzwierciedlony w dokumentacji wypracowanej na szczeblu senackim w USA.

Astropolityczne precedensy w USA

W zimnowojennym okresie, pierwszym krokiem na długiej drodze amerykańskiej astropolityki był pierwszy satelita komunikacyjny, opracowany w ramach projektu SCORE (Signal Communication by Orbiting Relay Equipment) przez laboratorium badań sygnałowych mieszczące się w Fort Monmouth. Satelita został wyniesiony z Przylądka Canaveral na niską orbitę w dniu 18 grudnia 1958 roku przez międzykontynentalny pocisk balistyczny typu Atlas B. Tuż przed realizacją przedsięwzięcia udało się przekonać prezydenta Dwighta Eisenhowera do nagrania życzeń bożonarodzeniowych. Pomimo przeszkód technicznych przekaz został odtworzony dzień później 19 grudnia 1958 roku z taśmy zapasowej i przetransmitowany z satelity drogą radiową w następującej treści:

> *„Mówi Prezydent Stanów Zjednoczonych. Dzięki niesamowitemu postępowi nauki, mój głos dociera do was z satelity krążącego w przestrzeni*

> *kosmicznej. Moje przesłanie jest proste: poprzez to niezwykłe medium przekazuję Wam i całej ludzkości amerykańskie życzenie o pokoju na Ziemi i pomyślności dla wszystkich ludzi”.*

Drugim istotnym etapem w rozwoju astropolityki w USA było opracowanie założeń astrostrategicznych na poziomie federalnym. Stało się to za sprawą publikacji „Military Space Forces: The Next 50 Years”, autorstwa pułkownika Johna Collinsa, będącego również wieloletnim pracownikiem Congressional Reserarch Service (CRS). Był to również krok niezwykły z powodu jego tła politycznego, ponieważ publikacja została zamówiona w 1987 roku i wydana w roku 1989 przez Kongres kontrolowany przez Partię Demokratyczną. W książce kluczowy charakter miała analogia do wywodów klasyka myśli geopolitycznej Halforda J. Mackindera w poniższym brzmieniu:

> *„Ten, kto panuje nad punktami księżycowej libracji L4 i L5, podporządkowuje sobie system Ziemia-Księżyc. Ten, kto rządzi Księżycem, podporządkowuje sobie okołoziemską przestrzeń. Ten, kto panuje nad przestrzenią okołoziemską, podporządkowuje sobie planetę Ziemię”.*

Archetypowa konstrukcja astropolityki

Wymienione wcześniej punkty libracyjne L4 i L5 stanowią specyficzne miejsca w przestrzeni kosmicznej. Z powodu równoważenia się w tych obszarach sił grawitacyjnych Księżyca i Ziemi wszystkie obiekty i instalacje tam umieszczone mogą przebywać przez bardzo długi czas. Wiąże się to z maksymalną możliwą oszczędnością wydatkowania paliwa, energii oraz ograniczeniem ponoszenia innych kosztów. Ze względu na unikatowe cechy o charakterze logistycznym punkty te mogą stanowić stacje przeładunkowe lub też

punkty postojowe na dalszej drodze, prowadzącej poza Układ Słoneczny.

Funkcja punktów libracyjnych brzmi dość niecodziennie i można powiedzieć kosmicznie, to jednak idea kluczowych obszarów komunikacyjnych o charakterze strategicznym nie jest niczym nowym. Archetypowym przykładem takiego punktu węzłowego, jakich jest wiele na mapie globu stanowi starożytna Petra, leżąca w Jordanii. Jak pokazała historia, kontrola nad miejscem przestankowym zasobnym w wodę oraz warunki umożliwiające regenerację i odpoczynek na trasie pustynnego szlaku handlowego była potężnym narzędziem. Kontrola nad takim obszarem umożliwiała regulowanie przepływu towarów, usług, ponoszonych opłat i kosztów, natomiast w szerszym ujęciu zapewniała kształtowanie regionalnej geopolityki. Punkty libracyjne w przestrzeni kosmicznej są współczesną transpozycją tej idei.

Dlaczego o tym teraz mówimy?

Zagadnienie astropolityki jest aktualne z wielu powodów. Najistotniejszym jest zmiana punktu ciężkości w relacjach międzynarodowych. W aktualnym stanie polityki zagranicznej USA główny akcent kładą na rywalizację z Chinami. Jest to sytuacja bezprecedensowa dla amerykańskich decydentów, ponieważ po raz pierwszy w historii USA współzawodniczą z tym samym państwem jednocześnie na płaszczyźnie gospodarczej oraz militarnej. To stanowisko przedstawiają analitycy z Center for Strategic and International Studies. Można dostrzec, że zmienia się geometria globalnego układu geopolitycznego. Atlantyk już nie stanowi głównego obszaru równoważenia stref wpływu, lecz taką przestrzenią stał się Pacyfik. Historia zatoczyła koło i świat po raz pierwszy od zakończenia zimnej wojny ponownie przybiera układ bipolarny, tym razem w układzie rywalizacji Stanów Zjednoczonych z Chinami.

Najprawdopodobniej to astropolityka, czyli szybkość ekspandowania wpływów w przestrzeni okołoziemskiej oraz kolejność przejmowania punktów libracyjnych w

niedalekiej przyszłości będzie stanowić element rozstrzygający ten wyścig. Ostateczny wynik tej rozgrywki pomiędzy mocarstwami będzie warunkował funkcjonowanie Polski jako bytu państwowego. Polska suwerenność może stanowić jeden z wielu priorytetów amerykańskiej polityki zagranicznej, rozumianej jako utrzymanie strefy buforowej w Europie, oddzielającej chińsko-rosyjski obszar wpływów od pozostałej części kontynentu, na zasadzie podobieństwa do geopolitycznych zamierzeń planu Marshalla.

Czy Polska ma szansę na obecność w kosmosie?

Rodzimi decydenci wręcz muszą odnaleźć sposób na zaznaczenie obecności Polski w przestrzeni kosmicznej i utworzenie wspólnoty szerokiego spektrum interesów w nowej domenie działań zarówno z USA jak i państwami partycypującymi w NATO. Taki azymut działania powinien wchodzić w skład katalogu rozumowania zarówno krajowej polityki bezpieczeństwa jak i polityki zagranicznej. W mojej ocenie sytuacji „kierunek kosmos” powinien być traktowany priorytetowo zarówno przez byłe, obecne i przyszłe ekipy rządowe, analogicznie do akcesji w strukturach NATO oraz Unii Europejskiej.

Obecna sytuacja międzynarodowa jest trudna, jednak występują okoliczności sprzyjające w postaci zapatrywań amerykańskich ośrodków decyzyjnych na partycypowanie państw sojuszniczych w przestrzeni kosmicznej. Wiele instytucji analitycznych raportuje, iż proliferacja komercyjnych technologii w przestrzeni kosmicznej przez kooperantów działa w sposób pozytywny na ilościową przewagę militarną USA. Rokowania na przyszłość mogą być dobre, jakkolwiek należy podjąć właściwe decyzje i jak najszybciej przystąpić do ich implementacji.

Autorem tekstu jest dr Łukasz Gajewski, wykładowca WSB we Wrocławiu.